

#24. I. 55

Kochany Mietku,

Znam Twoje wzorowe zwyczaje korespondencyjne i niepokoi mnie brak wiadomości od Ciebie, a przede wszystkim potwierdzenia listu do Redakcji, który wysłałem 7 lub 8 bm. Przypuszczam, że doszedł, jak dochodzi wszystko, dla spokoju sumienia daj mi jednak znać, bardzo Cię proszę. Dziękuję Big-Benowi Big Ben to pseudonim Stefanii Kossowskiej; tak podpisywała stałą rubrykę w „Wiadomościach” zatytułowaną „W Londynie”, prowadzoną w latach 1954–1955, 1965–1966 i 1970–1973, a także „Big Ben w podróży” (1955) i „Ostatni łam” (1970). W tekście „Narodowe urodziny”, „Wiadomości” 1955, nr 1 (457) z 3 stycznia poświęconym obchodom urodzin Winstona Churchilla, felietonistka pisała m.in.: „Od siódmej rano przed rezydencją premiera zaczęły zjeżdżać samochody pocztowe i prywatne, zwożąc worki depeesz, listów i przesyłek. Znajdowały się wśród nich skrzynie najlepszych win, szampana i pięćdziesięcioletniego koniaku, baryłki whisky, ćwierci wołu, pudła cygar, torty urodzinowe ważące setki funtów, które nie mogły zmieścić się w drzwiach, a także niezliczone, troskliwie opakowane dary skromnych wielbicieli: włóczkowe szaliki, ciepłe pończochy robione na drutach, pamiątkowe obrazki, pudełka na cygara domowego wyrobu itd. itd.”. za podniecający jadłospis, napisz mi, kto to jest, od dawna chciałem Cię o to zapytać.

Ściskam Cię serdecznie

Kazimierz

Na dolnym marginesie odręczny dopisek Grydzewskiego:

N i e n u d z i ć.